Nr 209 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM
Kraków, Niedziela 12 Września 1926. Rok XLV.

A REFORMA

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . 4·— zł
Z odnoszeniem . . . 4·50 .
Z przesyłką pocztową 4·50
Za granicą . . . . .
CENA numeru 20
Adres Redak
ulica Jagiellońs
Telefon 41 — Międzymias
Adres Administracji
ulica Jagiellońska
Telef. 241 — Nr czeku PKO. 4

Kongres paneuropejski

Kraków, 10 września.

Długą rozmowę z dziennikarzem niemieckim Viereckiem na temat stosunków francusko-niemieckich zakończył Briand następującym aforyzmem:

»Rozwiązanie wszystkich problemów europejskich — austrjackiego, naddunajskiego, niemieckiego, francuskiego, problemu nowych sojuszników Francji itd. dopóty będzie niemożliwem, dopóty nie powstanie **Paneuropa** przynajmniej w znaczeniu gospodarczem. **Paneuropa, pracująca ręka w rękę z Ligą Narodów i ze Stanami Zjednoczonemi stanowi klucz do zabezpieczenia pokoju europejskiego i dobrobytu świata«.**

Najznakomitszy współczesny francuski mąż stanu w tych słowach zgłosił bez zastrzeżeń swój akces do idei t. zw. »Paneuropy« tj. do związania wszystkich państw europejskich w jedną całość, przedewszystkiem gospodarczą, w formie wielkiej federacji ogólno-europejskiej.

Idea ta nie jest nową. Wypowiadali ją niejednokrotnie różni myśliciele. Podbijać jednak umysły zaczęła ona dopiero po wojnie i pokoju wersalskim, kiedy rozbicie Europy na cały zastęp średnich i drobnych państw, hołdujących z reguły skrajnemu nacjonalizmowi, przedewszystkiem gospodarczemu, okazało się głównym powodem gospodarczego upadku zarówno całej Europy, jak wszystkich jej państw z osobna wziętych.

Od kilku lat służbie dla idei Paneuropy oddał swój talent pisarski, wysokie wykształcenie i niespożytą energję, młody publicysta wiedeński, syn czesko-niemieckiego hrabiego i damy japońskiej — hr. Coudenhowe Callergi. Zaczął wydawać interesujące publikacje w tej sprawie, pisać memorjały, wreszcie jeździć po całej Europie i Ameryce, jednając dla swej idei przyjaciół i wyznawców. Ponieważ zaś idea sama wisiała niejako w powojennem powietrzu, wiązała się najściślej z duchem czasu, była tylko rozwinięciem jednej z dalszych konsekwencyj tych haseł solidarności międzynarodowej, [illegible] zowanym rozbrzmiewają, przeto owoce tych wysiłków okazały się rychło wcale obfitemi. W większości państw europejskich a także w Stanach Zjednoczonych potworzyły się Ligi paneuropejskie, skupiające zwolenników tej idei, do których z reguły należa najwybitniejsi politycy i mężowie stanu tych państw. Obecnie zaś organizacja rozwinęła się już tak znacznie, że stało się możliwem zwołanie kongresu światowego zwolenników idei paneuropejskiej. — Kongres ten odbędzie się w Wiedniu w dniach od 3 do 8 października. Na ogłoszonej już liście jego najwybitniejszych uczestników, na której nie brak takich nazwisk jak Painleve, lord Cecil itd. **niema ani jednego nazwiska polskiego** nie tylko politycznie »brzmiącego« lecz wogóle żadnego, z wyjątkiem chyba słynnego skrzypka Bronisława Hubermana, który wystąpił także niedawno z interesującą publikacją w duchu Paneuropy.

Przed rokiem bawił w Warszawie Coudenhove-Callergi, rozwijał swoje ideje w różnych miejscach, znalazł ciepło przyjęcie ze strony dra Skrzyńskiego, ale na tem się skończyło. A szkoda! Jeżeli bowiem które państwo europejskie, to właśnie Polska, posiada najbardziej ważkie a całkowicie objektywne powody, aby rozpowszechnianiu się tej idei paneuropejskiej jak najżywiej sprzyjać, nad jej realizacją najwydatniej pracować. Polska bowiem jest wprawdzie produktem wojny, ale żyć i rozwijać się może nie wojną, lecz jedynie i wyłącznie pokojem. Realizacja zaś idei paneuropejskiej nie byłaby niczem innem, jak organicznem, a nie tylko dyplomatycznem utrwaleniem tego pokoju.

Wbrew wszystkiemu, co zaślepienie nacjonalistyczne przy inercji umysłowej tłumów przeciw tej idei przytacza, wbrew baśniom o obligatoryjnej »niemiecko-żydowsko-masońskiej intrydze«, która kryje się poza tą paneuropejską robotą, sprawa przyszłości Europy i wszystkich jej państw stoi niewątpliwie tak, że albo państwa te wyrzekną się swego nadmiernego, przedewszystkiem gospodarczego nacjonalizmu na rzecz solidarności ekonomicznej całej Europy, albo prędzej czy później powtórzy się katastrofa wojny powszechnej, która w lepszym wypadku zgotuje Europie los Grecji po wojnie Peloponeskiej...

Alternatywa ta stoi dzisiaj przed Europą tak wyraźnie, że widzi ją każdy, kto tylko umyślnie nie zamyka oczu i nie przyciska sobie jeszcze powiek opancerzonemi pięściami. Dotychczasowe zasady i metody polityczne w Europie stosowane, doprowadziły do tego, że każde państwo posiada więcej wrogów, niż, przy największym ze swej strony wysiłku możliwości, obrony przed nimi. Z takiego położenia wyjście jest tylko jedno: przemieniać wrogów w przyjaciół, konkurentów we wspólników, co właśnie stanowi jądro programu paneuropejskiego.

Do realizacji jednak tego prostego programu potrzeba, aby większość Europejczyków zrozumiała kilka prawd równie prostych jak niewątpliwych, jako to, że nieszczęście jednego państwa nigdy nie oznacza rzeczywistego zysku i korzyści dla drugiego, że wojny na dzisiejszym poziomie kultury, organizacji państwowej i życia gospodarczego, przestały się opłacać, ponieważ koszta ich nawet w razie całkowitego zwycięstwa są — nieprzenośne, że zdobywanie nowych terytorjów nie oznacza wzmocnienia, lecz oznacza osłabienie państwa, bo zmniejsza jego odporność zewnętrzną i spoistość wewnętrzną, nadto rujnuje jego system gospodarczy i finansowy, że dążenie do t. zw. samowystarczalności gospodarczej jest cofaniem się wstecz ku zasadom gospodarstwa naturalnego, jest drogą powrotną od sukna do samodziału, że protekcjonizm gospodarczy nigdzie jeszcze nie wytworzył trwałego dobrobytu społecznego, który opiera się na solidarności pracy i na jej racjonalnym podziale, a nie na tem, aby każdy wszystko sam robić usiłował. Listę tych prawd możnaby jeszcze znacznie przedłużyć, ale starczy przytoczonych wyżej, aby się przekonać, jak odległą, jak bardzo jeszcze odległą jest Europa współczesna od ich zrozumienia.

Ale z tego właśnie wynika konieczność, aby znajdowali się ludzie dość odważni i dość bezinteresowni, iżby prawdy te wytrwale upowszechniali. Każda idea, odbywająca drogę od kilku głów, w których się zrodziła, do świadomości ogółu, musi przejść trzy stadja: śmieszności, nienawiści i powszechnego zrozumienia. Idea paneuropejska znajdudje się obecnie na pograniczu między pierwszem a drugiem stadjum. Przestają się z niej śmiać, a zaczynają ją nienawidzieć. Jest to najlepszy dowód, że wielka ta idea kroczy niepowstrzymanie naprzód. Zrozumiał to doskonale dziesięciokrotny premjer francuski Aristides Briand, który z pewnością nie jest skłonny do marzeń pustych i bezpłodnych... (S-i.)

Polska ma równocześnie z Niemcami zjawić się w Radzie Ligi

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Berlin, 10 września. „Berliner Tageblatt" donosi z Genewy:

Sądzono dotąd, że Niemcy, którym równocześnie z przyjęciem do Ligi Narodów przyznano stałe miejsce w Radzie, i które w piątek wezmą udział w posiedzeniu plenarnem, zjawią się także rychło w Radzie, do której przecież należą i która ma do załatwienia wielki porządek dzienny.

Jak się dowiaduję — pisze korespondent E. F. (Ernest Feder) wspomnianego pisma — **istnieje zamiar odroczenia na razie posiedzeń Rady, a mianowicie aż do chwili po wyborze nowych niestałych członków. — Dzieje się to w tym celu, ażeby Niemcy nie zajęły swego miejsca w Radzie zanim Polska nie wejdzie do niej.**

DELEGACJA NIEMIECKA W GENEWIĘ.

Genewa, 10 września (PAT). Wczoraj o godz. 5.25 popołudniu przybyła tu delegacja niemiecka z ministrem Stresemannem na czele. Z dworca, gdzie delegację niemiecką powitał niemiecki konsul generalny Aschmann, delegacja udała się wprost do hotelu Imperial.

—o—

Krwawa rewolta gwardji republikańskiej w Atenach

Bunt gwardji republikańskiej. — Próba obalenia obecnego rządu. — Krwawe walki między wojskami rządowemi a gwardją

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Ateny, 10 września. Uchwała rządu o rozwiązaniu gwardji republikańskiej **wywołała oburzenie w gwardji.** Pułkownicy gwardji **Zervas i Dertilis podnieśli bunt i zamierzali proklamować dyrektorjat.** Rząd powołał do stolicy posiłki i zamknął wojskiem zbuntowanych na jednem z przedmieść, wzywając ich równocześnie do bezwzględnego złożenia broni i poddania się.

Wiedeń, 10 września (PAT). Pisma donoszą z Aten:

Z powodu pogłosek, że gwardja republikańska **planuje przywrócenie dyrektorjatu,** rozkazał prezydent min. gen. Kondylis wczoraj rano otoczyć koszary, w których znajdowały się dwa pułki gwardji republikańskiej. Kondylis wezwał oficerów gwardji **do poddania się** i zapowiedział im, że jeżeli poddadzą się bez żadnego oporu, będą mogli wszyscy członkowie gwardji republikańskiej pobierać swoje pensje nawet poza granicami kraju. Żołnierzom gwardji republikańskiej zaproponował Kondylis przyjęcie ich do żandarmerji.

Komendanci gwardji republikańskiej **Dertilis i Zervas zgodzili się po krótkiem wahaniu na propozycję Kondylisa, prosząc go jednak o wycofanie wojsk rządowych,** celem uniknięcia kompromitacji. Kondylis na tę prośbę się zgodził.

Skorzystawszy z tego, **gwardja republikańska przedsięwzięła próbę przedostania się do wnętrza miasta, oddając salwę z odległości 12 metrów do wojsk rządowych. Na salwę tę wojska rządowe odpowiedziały ogniem.**

ATAK NA GMACH MINISTERSTWA.

Równocześnie **baterje rządowe,** ustawione na wzgórzach ateńskich, **wzięły gwardję republikańską w ogień krzyżowy,** równocześnie **dwa automobile pancerne** gwardji republikańskiej usiłowały przedostać się do centrum miasta. Przejechały one w szybkiem tempie przez ulice aż do środka miasta do Placu Konstytucyjnego, **strzelając nieprzerwanie w tłum. Ofiarą tej strzelaniny padła wielka ilość osób cywilnych.** Usiłowania automobilj pancernych celem zdobycia ministerstw, **nie udały się.** — Automobile pancerne zostały odparte przez znajdujące się tamże wojska rządowe. Dertilis, który znajdował się w jednym z automobili pancernych, usiłował obsadzić urząd telegraficzny, jednakże automobil ten zdobyły wojska rządowe, a **Dertilis oraz cała załoga pancernika dostała się do niewoli. Drugi automobil pancerny został wysadzony w powietrze. Cała załoga tego automobilu zginęła. Starcia te trwały około trzech godzin. Obecnie przywrócono spokój.** Rząd jest panem sytuacji.

—o—

Marsz generała Plastirasa na Ateny

Wiedeń, 10 września (PAT). »United Press« donosi z Aten, że gen. **Plastiras maszeruje na czele silnej armji na Ateny, celem obalenia obecnego rządu.**

Projekty nowych rozporządzeń skarbowych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 10 września. Ministerstwo skarbu opracowuje obecnie projekt rozporządzenia o **lokacie kapitałów przez instytucje prawa publicznego** i osoby nie własnowolne, projekt rozporządzenia **o nadzorze nad bankami** **projekt o rozbudowie miast.**

Projekty te mają być rozważane na najbliższem posiedzeniu Rady ministrów. Poza tem jest na ukończeniu ustawa **o komunalnych kasach oszczędności i o regulowaniu obrotu biletami kasowemi.** Przystąpiono również do opracowania **rozporządzenia o zaprzysiężeniu ekspertów księgowych.**

Awans w armji i w rezerwie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 10 września. Dziennik personalny ministerstwa spraw wojskowych Nr. 36, który ukaże się w najbliższych dniach, przyniesie bardzo **znaczną liczbę nominacji oficerskich.** Nominacje obejmą przedewszystkiem podporuczników, **otrzymujących obecnie stopień porucznika,** oraz listę nominacyjną szeregu **podchorążych rezerwy na podporuczników rezerwy.**

Oficerowie francuscy gośćmi Warszawy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 10 września. W sobotę przybywają do Warszawy **oficerowie eskadry francuskiej,** która zawitała do portów polskich. — W stolicy zabawią oni 3 dni, a w poniedziałek wieczór udają się do Gdyni.

Przedstawiciele sztabu rumuńskiego w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta,

Warszawa, 10 września. Przybyli tu przedstawiciele **rumuńskiego sztabu generalnego z generałami Munteanu i Eliade na czele.**

Min. robót publicznych nie będzie zniesione?

Jak się dowiaduje »Korespondencja Warszawska«, mimo zapowiadania przez dwóch ministrów, iż istnieje zamiar zlikwidowania ministerstwa robót publicznych, miał ostatecznie przeważyć pogląd, że to ministerstwo **powinno być utrzymane,** a to głównie z powodu **kwestji dróg,** które wymagają osobnego resortu.

1400 interpelacyj poselskich

Z Warszawy donoszą:

W prezydjum Rady ministrów opracowywane są obecnie odpowiedzi na 1400 interpelacyj poselskich, które pozostały niezałatwione przez byłe rządy. Prezydjum Rady ministrów ma nadzieję, że do dnia 20 bm., tj. do pierwszego powakacyjnego plenarnego posiedzenia Sejmu, zdoła odpowiedzieć na wszystkie te interpelacje. Interpelacje poselskie napływają w dalszym ciągu. Od 1 bm. do wczoraj wpłynęło ich do prezydjum Rady ministrów około sto.

STEFAN GRABIŃSKI.

PRZYPADEK

Nowela.

(Ciąg dalszy). 4

W parę minut potem wysiadała już z pociągu. Na stacji, jak zwykle, czekał już mąż. Ukryty za ścianą wagonu, śledził Zabrzeski zazdrosnem okiem ich powitanie. Łuniński pocałował żonę w czoło, lecz zamiast podać jej ramię i odprowadzić do domu, wyjął z kieszeni jakiś papier i, wskazując ręką w stronę Tulczyna, coś jej żywo tłumaczył. Na twarzy Stachy odbił się wyraz zdumienia i niepokoju; spojrzała parę razy ukradkiem w kierunku wagonu i usiłowała odwieść męża od jakiegoś zamiaru. Lecz słowa jej widocznie nie odniosły skutku, bo Łuniński potrząsał tylko głową w sposób przeczący i parę razy uderzył ręką po wydobytej z kieszeni plice papierów. Wkońcu, gdy już zaczęły naglić gwizdy konduktorskich świstawek, uścisnął raz jeszcze żonę i szybko zaczął zmierzać ku pociągowi...

Zabrzeski drgnął: przypadkiem, czy naumyślnie skierował Łuniński swe kroki ku wagonowi, z którego przed chwilą wysiadła jego żona. Przyszła myśl chyża, jak piorun.

— Wracaj do przedziału!

Spojrzał raz jeszcze w stronę Stachy, która z niepokojem obserwowała z peronu ruchy męża, poczem odsunął drzwi od swego coupé i wszedł do wnętrza w chwili, gdy tamten wskakiwał na stopień wozu. Równocześnie zabrzmiała trąbka i pociąg ruszył.

Zabrzeski wsparł się wygodnie o polstrowane siedzenia i przymknął znużone powieki. Po jakimś czasie ktoś otworzył drzwi przedziału i wszedł.

— To on! — zaświtała myśl pewna, jak oczywistość. Lecz nie otworzył oczu i udawał, że drzemie w dalszym ciągu. Słyszał tylko, jak ów ktoś zajął miejsce naprzeciw, jak wyjął papierośnicę i zapalił cygaro.

— Zabawne spotkanie! — pomyślał, rozchylając lekko powieki, by przez wąską ich szparę stwierdzić słuszność domysłu. — Tak — to on. Cha, cha! Przed chwilą żona, teraz mąż. Niespodzianka!

Naprzeciw siedział istotnie Łuniński w mundurze inspektora kolejowego i palił cygaro, patrząc obojętnie przez okno.

— Nie zwraca na mnie wcale uwagi — pomyślał Zabrzeski. — Ani nie przypuszcza, z kim jedzie.

Sytuacja wydała mu się arcykomiczną. Lecz wciąż jeszcze trzymał oczy przymknięte i głowę lekko odchyloną na wezgłowie, by go w tej pozycji lepiej obserwować z pod opuszczonych rzęs.

— Jaki on spokojny! — snuł dalsze ogniwo myśli. — Jak gdyby nigdy nic. Smutny, ale spokojny. Nie przeczuwa nic. A jednak — a jednak tamte dwa zdarzenia świadczyłyby o czemś wprost przeciwnem. To dwukrotne przywidzenie Stachy, z których jedno i mnie się udzieliło, nie wydaje mi się rzeczą przypadku? Kto wie, co się z nim w owych chwilach działo?... A to dzisiejsze przypadkowe z nim spotkanie wygląda mi na ciąg dalszy tamtych dwóch historyj. Można tu wyczuć pewne jakby stopniowanie. Powiedziałbym, że Łuniński powoli, choć podświadomie zbliża się do odkrycia strasznej dla niego prawdy. Najpierw wysunął tylko, niby macki, myśl swą udręczoną — szukał i znalazł — lecz nie zaczepił: zachował się biernie; nie popatrzył żonie w oczy tam — na korytarzu. To mu oczywiście nie wystarczyło. Więc zaatakował ją wprost powtórnie na stacji w Rudawie, u stopni wagonu w osobie tego nieznajomego pana z walizką... A dziś — jedzie ze mną w tymsamym przedziale. Ciekawe, co z tego wyniknie!...

I otworzył oczy. Łuniński patrzył wciąż przez szybę na przesuwające się za nią pola, obrzeżone hen, hen, na krańcach modrzejącą linją lasów. Zdawał się głęboko zamyślony, bo przestał nawet podnosić ku ustom cygaro, na którego końcu wykwitł tymczasem gruby grzyb popiołu. Zabrzeskiego zdjęła nagle szalona chęć zaczepienia tego człowieka pod jakimkolwiek pozorem. Chciał koniecznie zamienić z nim słów parę i poznać cel jego niespodzianej podróży. Wyjął więc papieros, włożył w usta i zaczął udawać, że szuka napróżno zapałek. Tamten nie zwracał na to żadnej uwagi, zatopiony w obserwacji krajobrazu. Wtedy postanowił zaatakować go wprost. Powstał i z grzecznym ukłonem zapytał:

— Czy nie mógłbym prosić szanownego pana o ogień?

Łuniński oderwał oczy od szyby i spojrzał uważnie na towarzysza podróży.

— Proszę — odparł po chwili, podając mu cygaro.

— Dziękuję i przepraszam za przerwanie toku rozmyślań.

Tamten uśmiechnął się blado i zmarszczył czoło, jakby coś sobie przypominając.

— Rzecz szczególna — odpowiedział z namysłem — mam widzenie, żeśmy się już raz gdzieś w życiu widzieli.

Zabrzeski zdziwił się:

— Prawdziwie, nie mogę sobie przypomnieć.

— Hm... i moje wspomnienie jest mętne i jakby zatarte. Zdaje mi się, że niedawno ktoś do pana bardzo podobny w zupełnie tensam sposób i t o w p o c i ą g u „pożyczał" sobie odemnie „ognia". Sytuacja obecna wydaje mi się dosłownem powtórzeniem jakiejś innej, którą raz już przeżyłem i to jakby niedawno.

Zabrzeski nie spuszczał zeń oczu.

— Może we śnie widział pan twarz, podobną do mojej. Zdarza się nieraz, że takie senne pierwobrazy powtarzają się, względnie realizują potem na jawie.

— Być może — przyznał Łuniński, wpatrując się uważnie w rysy rywala — być może, że śniłem...

— Nie jest też wykluczonem zjawisko t. zw. „fałszywego rozpoznania", obserwowane dość często u osób wrażliwych i hypernerwowych. „Powtórzenie sytuacji" w tych wypadkach jest pozorne i wynika z intensywności przeżycia, które momentalnie przesuwa się w perspektywę przeszłości i rejestruje na ekranie pamięci, jako rzecz, dawno już przebyta.

— Nie sądzę — rzekł Łuniński — przynajmniej w tym wypadku. Tu chyba nie można mówić o intensywności przeżycia, tak w istocie swej błahego.

— Ma pan rację. Więc...

— Więc chyba śniłem... Hm... to dziwne jednak, po co i dlaczego? Co nas obu może łączyć ze sobą?

Zabrzeski pochylił się, by ukryć uśmiech, który przewinął mu się po wargach.

— Zresztą można czasem śnić i na jawie — wtrącił niby od niechcenia.

— Na jawie? Nie rozumiem. Chyba użył pan tego wyrażenia w znaczeniu przenośnem?

— Bynajmniej. Miałem na myśli pewien specjalny stan psychiczny na pograniczu między snem a jawą.

Łuniński poruszył się niespokojnie. Jego smutne siwe oczy spoczęły na Zabrzeskim z wyrazem zdumienia i ukrytego lęku.

— W każdym razie musiałby to być jakiś stan anormalny? — zapytał z wahaniem.

— Niewątpliwie. Wywołać go może zbytnie nasilenie myśli lub nadzwyczajne napięcie uczuciowe.

W tej chwili pociąg, który w ciągu ostatnich słów rozmowy zwolnił biegu, zatrzymał się przed stacją.

— Tulczyn! — przesiąkł z poza okna głos konduktora. — Tulczyn!...

Zabrzeski odruchowo zerwał się z miejsca i sięgnął po walizkę. Był u celu podróży. Tutaj zwykle wysiadał, by po spędzeniu nocy w nędznym, prowincjonalnym hoteliku wrócić nazajutrz rannym pociągiem do domu.

— Pan już wysiada? — zapytał Łuniński.

— Właściwie jestem na miejscu; bilet do Tulczyna.

Prezes ministrów o pracach rządu

Warszawa, 10 września.

W rozmowie z przedstawicielem Polskiej Ag. publ., prezes ministrów **Bartel** przedstawił swe poglądy na obecną sytuację i na bieżące prace rządu. Premjer wskazał na **dodatni stan gospodarczy** Polski w chwili obecnej, zaznaczając, że na poprawę wpłynął wzrost eksportu węgla w związku ze strajkiem angielskim, wymienił premjer na szarym końcu.

Co do **widoków na przyszłość**, premjer zapatruje się **optymistycznie**, lecz uważa, że z powodu braku kapitału, poprawa następować będzie w tempie powolnem. Po ukończeniu reorganizacji ministerstwa spraw wewnętrznych i prezydjum Rady ministrów, reorganizacja obejmie równie inne ministerstwa.

Podwyższenie pensyj urzędników w tej chwili jest **rzeczą bardzo trudną**, jednakże premjer uważa, że **reorganizacja ministerstw polepszy stosunki urzędnicze** przez wprowadzenie większej oszczędności w administracji państwa.

W sprawie **stosunku rządu do mniejszości narodowych**, Rada ministrów przekazała tę sprawę komitetowi polityczuemu, który opracuje wytyczne polityki rządowej w tej dziedzinie. Komitet rozpoczął swe prace już w ciągu ubiegłego miesiąca, jednakże z powodu choroby jednego z członków, prace zostały chwilowo wstrzymane, a będą wznowione w najbliższym czasie.

Wreszcie premjer oznajmił, iż w najbliższym czasie opracowana będzie **ustawa prasowa**, obowiązująca na całym terenie Rzeczypospolitej.

Zjazd monarchistów z przeszkodami

Wczoraj donieśliśmy o zjeździe monarchistów włościańskich w Częstochowie i rozbiciu go przez zwolenników Wyzwolenia i PPS. Obecnie donoszą z Częstochowy o tym zjeździe następujące, ciekawe informacje:

Na wiec monarchistyczny partji włościańskiej, zorganizowanej przez posła Ćwiakowskiego, zjechało się około 700 delegatów z różnych stron kraju. Przewodniczył obradom książę **Drucki-Lubecki**. Na sali obecni byli między innymi: gen. **Raszewski**, prof. **Parczewski**, marszałek **Niemojowski**, redaktor »Słowa« wileńskiego Mackiewicz i liczni działacze obozu monarchistycznego w Polsce.

Po nabożeństwie na Jasnej Górze wśród okrzyków »Niech żyje król« i »Precz z partjami«, rozpoczęto obrady w sali straży ogniowej. Specjalnie wznoszono okrzyki na cześć królów Włoch i Rumunji.

Przemówienia programowe wygłosili: poseł Ćwiakowski i sekretarz organizacji, Gruchała. Obydwaj mowcy dowodzili, iż **tylko monarchistyczna forma rządów zbawi Polskę i sprowadzi powszechny dobrobyt(!)**. Mowcy wypowiedzieli się za walką z sejmowładztwem i partyjnictwem i za poparciem dla rządu premjera Bartla, który porównywali z rządem silnej ręki króla Stefana Batorego. Delegat Maciejowski nazwał Polskę współczesną »zwarjowanem podwórkiem«.

Podczas przemówienia delegata Poniatowskiego z Mławy **wtargnęli na salę zwolennicy »Wyzwolenia« oraz socjaliści** i wśród burzliwych zajść rozpędzili obradujących. Wtedy monarchiści uformowali pochód, który wśród okrzyków »Niech żyje król« ruszył ku Jasnej Górze. **Pochód został rozprószony przez policję**, która odebrała liczne transparenty.

Na wieczornem, bardzo już nie licznem zebraniu, odczytano rezolucję przeciw zbrojeniu »Strzelca« i **za energiczną walką z akcją wywrotową**. Do czasu wyboru króla uchwalono za symbol władzy królewskiej w Polsce uznać Królowę Korony Polskiej.

Zakończenie Zjazdu kolejarzy

Z Warszawy donoszą 9 bm.:

Wczoraj w czwartym i ostatnim dniu Zjazdu powołano 21 członków zarządu z wyboru i 6 prezesów okręgowych z urzędu.

W przerwie obiadowej Zarząd ten odbył pierwsze posiedzenie, na którem ukonstytuował się jak następuje: prezes zarządu gł. L. Lempke (Warszawa), I wiceprezes — Z. Brydacki (prezes okręgu warsz.), II wiceprezes inż. J. Maliński (prezes okr. poznańskiego), sekretarz generalny W. Stępiński (Warszawa), sekretarz I E. Michalski (Bydgoszcz) i sekretarz Kamiński (Wilno), skarbnik J. Nowakowski (Warszawa), oraz ławnicy: J. Michalski i J. Augustynowicz (Warszawa). Reszta wybranych weszła w skład zarządu jako członkowie i zastępcy.

Do Gł. Kom. Rewizyjnej zjazd powołał p. M. Skolimowskiego (Warszawa), S. Maziarskiego (Pozań) i Kałdonka (Katowice) oraz na zastępców pp. Czarkowskiego, Bryka i Głuchowskiego.

Poza tem rozpatrzono szereg wniosków od kół i zrzeszeń oraz okręgów.

Obrady zakończono o godz. 7 wieczorem.

Wyznaczona na wczoraj **powtórna audjencja delegacji zjazdowej u premjera została w ostatniej chwili przez niego odwołana.**

Wiadomość ta wywołała **bardzo przykre wrażenie**, czego wyrazem jest uchwalona w ostatniej chwili nowa odezwa do wszystkich pracowników kolei.

Ze statystyki egzaminów dojrzałości

Wynik egzaminów dojrzałości w szkołach średnich ogólno-kształcących na obszarze województwa krakowskiego w r. szk.1925-26 przedstawia się, według komunikatu kuratorjum krakowskiego, wsposób następujący:

W ubiegłym roku szkolnym odbyły się egzamina dojrzałości we wszystkich (29-ciu) gimnazjach państwowych, oraz w 16-tu (z ogólnej liczby 23) gimnazjach prywatnych.

W gimnazjach państwowych uczęszczało do klasy VIII ogółem 952 uczniów i 156 uczenic. Dopuszczono do egzaminu dojrzałości 930 uczniów i 143 uczenic, nadto dopuszczono do egzaminu 57 eksternistów i 22 eksternistki, łącznie 987 uczniów i 170 eksternistek i 147 uczenic publ., 11 eksternistek, czyli 877 uczniów i 158 uczenic, razem 1.035.

W gimnazjach prywatnych uczęszczało do klasy VIII ogółem 69 uczniów i 238 uczenic. Dopuszczono do egzaminu 66 uczniów i 227 uczenic. — Świadectwo dojrzałości uzyskało 62 uczniów i 222 uczenic.

Razem we wszystkich gimnazjach w województwie dopuszczono do egzaminu dojrzałości 1.450 uczniów i uczenic, wydano świadectwa dojrzałości 1.319 uczniom i uczenicom (w tej liczbie wyznań chrześcijańskich 1.068, wyznania mojżeszowego 251).

HARJA CZESKA-MĄCZYŃSKA

JESIENIĄ

Mota się ścierniskiem srebrno szara nić
i rosą się perli, jak łzami
i zawsze się będzie jesienią tak wić
i snuć się i snuć się polami
a duszę człowieka omota tęsknotą,
jak rąk niewidzialnych, kojącą pieszczot

Hej, snuje się snuje, od wieków, od lat,
tasoma, minionych jesieni,
chwytała prababki za rąbek ich szat
prababki, odeszły w kraj cieni
a przędza się snuje i wije i mota,
jako ta dusz ludzkich wieczysta tęsknota

I będzie się wiła srebrno szara nić
dla innych, gdy my odejdziemy
i baśń im jesienią będzie znowu śnić,
gdy już trupami będziemy,
lecz czucia, co naszą wstrząsają dziś duszą,
te żyły w pradziadach i w wnukach żyć muszą.

KRONIKA

Kraków, 10 września.

Opieka Rzeczypospolitej nad rodziną śp. Wł. Mickiewicza

Z Warszawy donoszą:

Rząd polski przejął na siebie opiekę nad rodziną śp. Władysława Mickiewicza, wyznaczając dożywotnią pensję córce Mickiewicza, Marji.

Jak wiadomo, w swoim czasie wyznaczona została dożywotnia pensja dla śp. Władysława Mickiewicza, którą Sejm potwierdził ustawą.

Zapomogi na wpisy dla dzieci urzędników

Ministerstwo skarbu zawiadomiło urzędy państwowe, że w sprawie zapomóg na wpisy szkolne na 1-sze półrocze b. r. dla dzieci urzędników, uczęszczających do szkół prywatnych, obowiązują warunki, podane przez ministerstwo w okólnikach z roku 1924 i 1925. Ze względów techniki budżetowej, ministerstwo poleca, aby podania o zapomogi składane były nie później, jak do 15 września; po tym terminie podania petentów uwzględnione nie będą.

Wstrzymanie wysiedlenia osób obcych do Rosji

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 10 września. W związku z dekretem wydanym przez rząd o cudzoziemcach ministerstwo spraw wewnętrznych **wstrzymało wszystkie przymusowe wysiedlenia poza granice wschodnie Polski osób, nieposiadających obywatelstwa polskiego.** Stan ten trwać ma do 31 grudnia 1926 r., tj. do czasu, kiedy stosunek tych osób do obywatelstwa polskiego będzie **ostatecznie ustalony.**

Uroczystości straży pożarnej w Łodzi

W niedzielę odbył się w Łodzi uroczysty obchód 50-lecia straży pożarnej, do której należą dyrektorowie i inżynierowie fabryk zarówno, jak robotnicy fabryczni. — Uroczystości niedzielne rozpoczęły się nabożeństwem w katedrze łódzkiej. Pontyfikalną mszę św. celebrował ks. biskup Tymieniecki w asyście licznego duchowieństwa, w obecności całej organizacji strażackiej w liczbie 800 osób, wojewody łódzkiego, Jaszczolta, naczelników wszystkich urzędów miejscowych oraz delegacyj strażackich z całego państwa. Po nabożeństwie odbyło się poświęcenie sztandaru.

Z okazji tej uroczystości łódzka straż pożarna wręczyła wojewodzie Darowskiemu na ręce jego przedstawiciela, nacz. Skarbka, dyplom honorowy i odznakę strażacką za zasługi, położone dla organizacji tamtejszej straży pożarnej.

Torturowanie więźniów politycznych na Litwie

Z Kowna donoszą, że aresztowano tam szereg wyższych i niższych urzędników policji politycznej za torturowanie więźniów politycznych. Dochodzenia w tej sprawie wykazały, że tortury, zadawane przez aresztowanych, były straszniejsze, aniżeli osławione średniowieczne inkwizycje.

Por. Orliński i sierżant Kubiak w Tokio

P. A. T. donosi z Tokio:

Lotnicy polscy: por. Orliński i sierżant Kubiak, składali wizyty ministrom wojny, marynarki, spraw zagranicznych i prezydentowi miasta, w czasie których otrzymali wiele odznaczeń wojskowych i prezentów. Następnie lotnicy złożyli hołd w świątyni wojskowej. Prasa zamieściła poświęcone lotnikom artykuły okolicznościowe oraz fotografje. Minister wojny wydał na cześć lotników obiad z udziałem 60 zaproszonych osób. W czasie tego obiadu wygłoszono wiele serdecznych przemówień. Przyjęcie urządziło również Towarzystwo polsko-japońskie. Na przyjęciu tem odczytano list Towarzystwa polsko-japońskiego w Warszawie, przywieziony przez naszych lotników. Wieczorem odbyło się uroczyste przedstawienie w teatrze.

MUZYKA KOŚCIELNA. W niedzielę 12 b. m. w kościele OO. Jezuitów na Wesołej w czasie mszy św. o godz. 12 trio smyczkowe odegra kilka utworów religijnych p. Schaefer (skrzypce) p. Stefan Marczyński (czelo) p. Stanisław Mastela (organy).

WYCIECZKA POLSKA DO PRAGI. W niedzielę wyjeżdża do Pragi wycieczka profesorów, docentów i słuchaczy krak. Akademji górniczej w ilości 32 osób. Wycieczka zwiedzi Pragę, Pilzno i Witkowice.

WYCIECZKA WĘGIERSKA W KRAKOWIE. Jutro w sobotę 11 b. m. przyjeżdża do Krakowa druga część uczestników wycieczki węgierskiej „Patria". Wycieczka składa się z literatów, dziennikarzy i t. d. Goście zabawią w Krakowie dwa dni.

NOWE WYROBY MONOPOLU TYTONIOWEGO. Z Warszawy donoszą, że monopol tytoniowy w najbliższym czasie ma puścić w obieg szereg nowych gatunków cygar, tytoniu do fajek i luksusowych papierosów. Jak słychać, nowe sorty mają być na odmianę dobre.

SŁUŻBOWE UBRANIA DLA KOLEJARZY. Dziennik urzędowy ministerstwa kolei ogłasza rozporządzenie tegoż ministerstwa, rozszerzające prawo nabywania służbowej odzieży za opłatą ulgową 25 porc. kosztów skarbowych, na pewne kategorje pracowników kolejowych, służby drogowej i handlowej, jak zwrotniczy, nastawniczy, t. zw. gazownicy, rewidenci wagonów, torowi, drożnicy, obchodowi, wartownicy, oraz niestali pracownicy w magazynach zasobów, pracujący przynajmniej od roku. Należytości za ubrania ściągane będą jednarozowo z poborów.

ZE SZKOŁY NAUK POLITYCZNYCH przy wydziale prawa uniwersytetu Jagiellońskiego komunikują nam: Kurs studjów jest dwuletni. Wykłady odbywają się codziennie z wyjątkiem feryj w godzinach od 6—8 w sali 43 Collegium Novum. Rozpoczną się 4 listopada b. r. i trwać będą do 28 maja 1927 r. Zapis na rok szkolny 1926-7 rozpocznie się 1 października b. r. w sekretarjacie szkoły w gmachu Bursy akademickiej przy ulicy Garbarskiej 7, I. piętro, sala 65, od godz. 9—12 w południe i będzie zamknięty 31 października. Bliższych informacyj udziela sekretarjat szkoły N. P.

WPISY NA I. ROK AKADEMJI GÓRNICZEJ w Krakowie odbędą się w dniach 20—23 b. m., przyczem Rada profesorów Akademji ograniczyła liczbę przyjętych na pierwszy rok wydziału górniczego do 40 kandydatów, wydziału hutniczego do 25 kandydatów. W razie większej ilości zgłoszeń, przyjęcie odbędzie się przez egzamin konkursowy z matematyki i fizyki w dniach 23—25 bm. Stowarzyszenie Stud. Akad. górniczej urządza dla tych kandydatów 10-dniowy kurs przygotowawczy, który rozpocznie się 12 b. m. Wszelkich informacyj listownych (za załączeniem znaczka pocztowego), oraz ustnych (codziennie od 13.30—14.30) udziela sekcja pośrednictwa pracy Stow. Stud. Akad. górniczej w Krakowie, ul. Loretańska 13, III piętro.

DYREKCJA MIEJSKIEJ SZKOŁY DRAMATYCZNEJ przyjmuje wpisy na zaczynający się od 1 października rok szkolny codziennie z wyjątkiem niedziel, od godz. 12—2 i od 4—5 popoł. — Aleja Słowackiego 7, I. piętro.

SZKOŁA KUPIECKA W KRAKOWIE Pałac Spiski, Rynek Główny donosi, że nauka rozpocznie się dnia 15 b. m. o godz. 8 rano. — Egzamin wstępny na kurs I-szy oraz dodatkowe wpisy dnia 14 b. m. od godziny 9 rano.

REJESTRACJA INWALIDÓW. Zarząd powiatowego Koła Związku inwalidów wojennych Rz. P. w Krakowie, wzywa członków Koła in. w., nie mających dotychczas posad lub stałych warsztatów pracy, do rejestracji w lokalu Związku, celem nadania im posad i ustalenia ich egzystencji.

NOWA STACJA TELEFONICZNA. — Dnia 23 sierpnia otwarto i oddano do publicznego użytku centralę telefoniczną w Zwardoniu.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Władysław Wilczurek, zamieszkały przy ulicy Czystej 19 zażył trucizny w zamiarze samobójczym. Przyczyna rozpaczliwego kroku nieznana. Pogotowie przewiozło Wilczurka do szpitala św. Łazarza.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Ignacy Surówka, zamieszkały przy ulicy Czarnowiejskiej, doniósł, że podczas jego nieobecności włamano się do mieszkania i skradziono mu garderobę wartości 400 złotych.

Ralf Immeglück, zamieszkały przy ulicy św. Sebastjana 15, doniósł, że w nocy z 8 na 9 b. m. skradziono mu z balkonu I-go piętra kurtkę damską i granatową suknię wartości 150 zł.

— „ŚWIATOWID" w numerze 37 daje w szeregu zdjęć nader bogaty i dobrze zestawiony przegląd aktualności ostatniego tygodnia, zwłaszcza z dziedziny wydarzeń politycznych. Egzotyczne tematy z Tangeru, wspaniała architektura Hiszpanji, dominują tutaj obok obfitej bieżącej kroniki ilustrowanej świata, a w dziedzinie krajowej wyróżniają się zdjęcia z Targów lwowskich. Dziedzina mody przynosi preludja jesienne w strojach kobiecych, a wśród rozmaitości wyróżniają się swą oryginalnością fotografje dotyczące artystycznego tatuowania. Na osobną uwagę zasługują krajobrazy z naszych Tatr, oraz liczne reprodukcje ślicznych widoków i fragmentów z Krynicy, pod względem typograficznym wyborne. W rubryce humoru jest kilka udatnych ilustrowanych żartów.

Placówka książki polskiej we Francji

Na Boulevard St. Germain w Paryżu, w samem centrum francuskiego życia księgarskiego, w najlepszym punkcie, mamy od roku księgarnię polsko-francuską, którą założyła, jako swoją paryską filję znana firma Gebethner i Wolff. Księgarnia ta do obecnego efektownego lokalu przeniosła się ze skromnej ubikacji na zacisznej ulicy Cherche Midi, gdzie ją początkowo założono w marcu 1925 r.

Już jednak pierwsze kilka miesięcy pracy na obcym gruncie udowodniły, że placówka ta ma przed sobą niezmiernie doniosłe i pożyteczne zadanie służenia propagandzie piśmiennictwa polskiego, zarówno wśród swoich (inteligencja polska w Paryżu i robotnicza emigracja polska na północy Francji), jak wśród obcych, albowiem księgarnia polsko-francuska wzbudziła najszersze zainteresowanie wśród francuskiego świata literackiego, nawiązały z nią stosunki instytucje naukowe, bibljoteki i t. d.

Gdy się księgarnia znalazła w lokalu bardziej odpowiednim, odwiedzać ją zaczęli coraz częściej zarówno Francuzi, jak przejeżdżający przez Paryż cudzoziemcy, w poszukiwaniu książek w różnych językach (których wielki asortyment księgarnia polska prowadzi wzorowo) i przy tej sposobności stykali się często po raz pierwszy w życiu z polskiemi wydawnictwami książkowemi, a nadto z wszelkiemi materjałami w różnych wydaniach i językach, dotyczącemi Polski, które księgarnia specjalnie pielęgnuje.

Jednocześnie coraz częściej do księgarni zaczęły się zwracać instytucje francuskie i zagraniczne, które poza źródłami oficjalnemi poszukiwały informacji o Polsce. W ten sposób klijentami polskiej księgarni w Paryżu stały się francuskie uniwersytety i inne wyższe uczelnie, oraz bibljoteki państwowe, bibljoteki zagraniczne, wszystkie obce placówki dyplomatyczne w Paryżu, wreszcie banki światowe, przez swe paryskie oddziały.

Równie wdzięcznem zadaniem placówki była praca wśród emigracji robotniczej polskiej, rozrzuconej w okolicach Paryża, oraz departamentach Pas de Calais i Nord w Alzacji i w centralnej Francji. Tutaj księgarnia polska, pragnąc wprowadzić dobrą książkę polską, musiała walczyć z rozszerzonym kolportażem najgorszej literatury zeszytowej kryminalnej, oraz niemieckiej propagandowej, i osiągnęła jednak na tem polu wielkie rezultaty. W ciągu pierwszego roku sprzedano kilka tysięcy egzemplarzy podręczników historji polskiej, kilkanaście tysięcy elementarzy dla samouków, duże ilości „Chłopów" Reymonta oraz powieści Sienkiewicza, Prusa, Żeromskiego i t. d. Niezależnie od tego, ujawniło się wśród naszych robotników zapotrzebowanie polskiej literatury fachowej z dziedziny maszynoznawstwa, górnictwa, budownictwa automobilizmu elektrotechniki — jednem słowem — dzięki działalności księgarni czytelnictwo wśród polskiej emigracji robotniczej we Francji, podniosło się ogromnie nietylko ilościowo, lecz i jakościowo.

Wogóle księgarnia (kierowana przez dwóch Krakowian, pp. Aleksandra Krawczyńskiego i jego zastępcę, dra Rogoża), dowiodła, że potrafi spełniać nietylko swe zadania propagandowe i kulturalne, ale także wykazała żywotność handlową i dużą inicjatywę. Obecnie naprzykład wobec kryzysu gospodarczo-walutowego we Francji, który dotyka i nasze wychodźtwo, a który oczywiście osłabia chęć nabywczą konsumenta w stosunku do książek, księgarnia organizuje sprzedaż w drodze objazdów terenów emigracyjnych samochodem. Obok tego przygotowuje w większych skupieniach robotniczych polskich we Francji ruchome bibljoteki i wypożyczalnie książek. Niezależnie zaś od tego, kontynuując swoją działalność propagandową w stosunku do Polski, księgarnia w samym Paryżu przygotowuje plan wydawania literatury polskiej po francusku, oraz dzieł o Polsce.

St. M.

Zawahał się. Ogarnęło go niezdecydowanie. Przyszła nagle myśl, że, gdy teraz wysiądzie, spotkanie nie będzie miało właściwie żadnego „sensu". Rozumiał, że jeżeli teraz usunie się z drogi, całe to zdarzenie, zapowiadające się tak interesująco, spełznie na niczem. W momencie rozstrzygającym zrodziła się demoniczna chętka, by nie dopuścić do „zbanalizowania" sytuacji, nastręczonej przez dziwny przypadek. Zresztą nie chciał „uciekać"; jego duma nie pozwalała na to.

Zdjął kapelusz, umieścił walizkę z powrotem w siatce i zajmując poprzednie miejsce, oświadczył spokojnie zdumionemu trochę jego ruchami inspektorowi:

— Zmieniłem zamiar i jadę do stacji końcowej na tej linji. W tej chwili przypomniałem sobie właśnie, że muszę być jeszcze w tym tygodniu we Wrębach.

— Ach, tak — przyznał mu rację tamten — oczywiście należy wyzyskać sposobność, jeśli się już jest na tej przestrzeni. Musi pan tylko zgłosić dopłatę konduktorowi.

— Drobnostka. Zresztą — dodał z uśmiechem — nie lubię przerywać rozmowy, która mnie zajęła.

Łuriński odpowiedział uprzejmym ukłonem:

— Jestem panu wielce zobowiązany za dotrzymywanie mi w dalszym ciągu towarzystwa. Temat, przez nas poruszony i mnie nadzwyczajnie zainteresował. Ponieważ jadę aż do Leszna, sądzę, że czasu będzie dość do dokładnego rozstrzygnięcia problemu.

— O, aż nadto — zapewnił Zabrzeski, zapalając świeżego papierosa.

Tymczasem pociąg ruszył w dalszą drogę. Przed oczyma jadących zaczęły rozwijać się pierwsze akordy podgórskich wyżyn...

(Dok. nast.).

Trafna polityka rolna rządu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 10 września. Dnia 9 bm. odbyła się konferencja ministra skarbu Klarnera i ministra przem. i handlu Kwiatkowskiego w sprawie definitywnego ustalenia programu, umożliwiającego **stopniową intenzyfikację rolnictwa** w Polsce. W szczególności rozważano **sprawy zapewnienia rolnictwu nawozów sztucznych po cenach możliwie najniższych oraz wyzyskania krajowych złóż fosforytowych.**

—o—

Niemcy na posiedzeniu Zgromadzenia Ligi

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Genewa, 10 września. Dzisiejsze posiedzenie Zgromadzenia Ligi Narodów zostało otwarte przez przewodniczącego Ninczica o godz. 10.30. Sala była natłoczona delegatami i publicznością. Przewodniczący zbadał najpierw pełnomocnictwa **delegatów niemieckich**, a następnie wezwał ich uroczyście do zajęcia miejsc na sali. Wśród zupełnej ciszy wchodzili kolejno delegaci: **dr Gauss, dr von Schubert i jako ostatni minister dr Stresemann.** Zgromadzeni powitali delegację **oklaskami**. Po powitaniu delegacji przez przewodniczącego Ninczica, przemawiał Stresemann, dziękując Zgromadzeniu za wybór. Jako ostatni zabrał głos Briand, witając chwilę, w której wszelkie spory międzynarodowe będą rozwiązywane bez broni.

Pakt gwarancyjny japońsko-sowiecki

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Moskwa, 10 września. Wedle doniesień pism moskiewskich, Japonja miała przyjąć **propozycję sowietów co do zawarcia wzajemnego paktu gwarancyjnego sowiecko-japońskiego.**

Sukces angielskiej wyprawy karnej przeciw Chińczykom

Miasto Wanusien zupełnie zniszczone

Londyn, 10 września (PAT). Reuter donosi z Hankau: Tutejsze koła europejskie są zdania, że ekspedycja angielskich kanonierek do miejscowości Wanusien, **celem uwolnienia oficerów angielskiej marynarki handlowej** oraz **celem ukarania Chińczyków za skompromitowanie flagi angielskiej, odniosła pełny sukces.** Strzały kanonierek angielskich odniosły znaczne szkody. Donoszą nawet, że miasto Wanusien zostało **zupełnie zniszczone.**

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Główną rolę kobiecą w „Księciu Niezłomnym" Fenixanę dublować będą pp. Halacińska-Gawlikowska, Barwińska i Granowska. W rolach męskich poza rolą tytułową, wykonaną na premierze przez dyr. Nowakowskiego, przedstawią się nowo zaangażowani pp. Komornicki, Sużyński, Suchecki, Brodzikowski, Sawan.

Pod kierunkiem dyr. Nowakowskiego odbywają się intensywne próby z głośnej nowości francuskiej Pawła Raynal'a „Grób nieznanego żołnierza" („Le tombeau sous l'arc de triomphe"). W zdarzeniach jednej nocy, które rozgrywają się w rozmowie trzech osób: ojca, syna i narzeczonej, potrafił autor w sposób niezmiernie wytworny, wolny od krzykliwej tendencji, a jednak pełen tragicznej grozy, odsłonić cały splot potwornych zagadnień, które wyrzuciła na powierzchnię życia wojna światowa. Głębokie poczucie żywej odpowiedzialności za zbrodnie nienawiści narodowej i indywidualnej, czynią z tej sztuki akt oskarżenia, rzucony współczesnej kulturze, a zarazem urastający w obietnicę ostatecznego triumfu miłości. Wszędzie, gdzie się ukazała, była sztuka Raynal'a przedmiotem żywych dyskusyj. Niewątpliwie i u nas w wykonaniu pp. Starskiej, Nowakowskiegi i Sosnowskiego, stanie się doniosłem zdarzeniem rozpoczynającego się sezonu.

WIECZÓR ARTYSTY ZAWADZKIEGO. W sali Starego Teatru w nadchodzący wtorek 14 b. m. wystąpił tylko raz znany artysta, Artur Zawadzki. Program wieczoru składać się będzie z definicyj humoru polskiego, angielskiego, francuskiego, rosyjskiego, niemieckiego i żydowskiego. W drugiej części wypowiedziana będzie legenda górska i następnie typy charakterystyczne.

Połowę dochodu artysta ofiarował na schronisko młodzieży im. Lubomirskich. — Bilety są do nabycia u p. Lipskiego, Sławkowska 8.

MIECZYSŁAW MUENZ, który serdecznymi węzłami złączony jest z naszem miastem, wystąpi w Krakowie tylko jeden raz, a to w niedzielę 12 b. m. w Starym Teatrze. Znakomity ten artysta na niedzielnym koncercie odegra między innemi Schumanna Sonatę fis-mol, która w jego interpretacji wzbudzała wszędzie za granicą nadzwyczajny podziw.

REPERTUAR TEATRU POPULARNEGO „NOWOŚCI":

Niedziela, 12 września: o godz. 4-tej popołudniu: „Jarmark małżeński"; o godz. 8-mej wieczór: „Krakowiacy i Górale".

Głosy prasy o przyjęciu Niemiec do Ligi narodów

Ostateczne przyjęcie Niemiec do Ligi Narodów i przyznanie im stałego miejsca w Radzie Ligi odbiło się silnem echem w prasie całego świata. Artykuły wstępne wszystkich dzienników omawiają obszernie nie tylko sam fakt i jego znaczenie w teraźniejszości, ale i wszelkie jego konsekwencje na bliższą i dalszą przyszłość.

Prasa **francuska** zupełnie się nie zachwyca wejściem Niemiec do Ligi Narodów, tylko część dzienników stwierdziła, że przyjęcie Niemiec do Ligi jest postępem na drodze do utrwalenia pokoju i stanowi **najważniejsze wydarzenie w okresie powojennym.** Prasa podnosi zgodnie, że Briand swą wytrwałą i mądrą polityką głównie przyczynił się do dokonania tego epokowego dzieła. Niektóre dzienniki obawiają się, że Niemcy zaczną podrywać traktat wersalski.

»Ere Nouvelle« widzi we wstąpieniu Niemiec do Ligi Narodów fakt poddania się ich pod dyscyplinę europejską. »Matin« pisze, że Francja zaniecha gniewu i obaw nawet i uzasadnionych pretensyj, aby tylko żyć w zgodzie z onegdajszym swym wrogiem. Pytanie tylko, czy zamierzają kroczyć z Francją po drodze pokoju. »Gaulois« twierdzi, że Francja wprawdzie wygrała wojnę, ale Niemcy osiągnęły w pokoju największe korzyści.

Z wielkiem zadowoleniem rozpisuje się natomiast prasa **angielska** o wejściu Niemiec do Ligi Narodów, przyczem zaznacza, że Liga Narodów przestaje nadal być związkiem zwycięzców, co w Ameryce zrobi niezawodnie dobre wrażenie. Wstąpienie Niemiec do Ligi Narodów przyczyni się znacznie do powetowania strat moralnych, które Liga Narodów w ostatnich miesiącach poniosła.

Z prasy **niemieckiej** notujemy następujące głosy:

Nacjonalistyczna »Deutsche Allg. Ztg.« wyraża oburzenie z powodu wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów, oświadczając, że minister Stresemann po raz drugi dobrowolnie uznał w Genewie traktat wersalski i zdradził irredentę niemiecką. Główną jednak przyczyną oburzenia organu nacjonalistycznego jest fakt, że wpływ, jaki Niemcy zamierzały osiągnąć w Lidze Narodów, został zneutralizowany przez równoczesne przyznanie Polsce miejsca w Radzie Ligi Narodów.

Pruska »Kreuz-Zeitung« wita wstąpienie Niemiec do Ligi Narodów bardzo **nieżyczliwie** i pisze z tej racji, że wskutek utworzenia polskiego mandatu w Radzie i wynikającej stąd możliwości polskiego veta, **unicestwioną będzie każda próba Niemiec, zmierzająca do rewizji wschodnich granic Rzeszy** przy pomocy Ligi Narodów. »Deutsche Zeitung« jest zdania, że polskie miejsce półstałe w Radzie w wysokim stopniu **uszczupla znaczenie** stałego mandatu Niemiec.

Zdaniem pism nacjonalistycznych należy się liczyć nie tylko z 6-letniem pozostaniem Polski w Radzie ale i z możliwością, że po upływie tego terminu Polska ponowi swoje starania, aby miejsce półstałe zamienić na stałe. Istnieje niebezpieczeństwo, że w ten sposób Polska będzie miała możność unicestwienia dążeń niemieckich do zmiany postanowień traktatu wersalskiego.

»Nacht-Ausgabe« twierdzi, iż **delegacja niemiecka poniosła porażkę dyplomatyczną** jeszcze przed przybyciem do Genewy, a to z tego powodu, iż Polska uzyskała półstałe miejsce w Radzie. Tem samem wywiązał się Briand z danego Polsce przyrzeczenia.

Również niemiecka prasa gdańska, omawiając głosowanie w Lidze Narodów, nie ukrywa swego niezadowolenia z powodu jednomyślnego uchwalenia wniosku, przyznającego Niemcom stałe miejsce w Radzie Ligi Narodów. — równocześnie z powiększeniem ilości niestałych członków Rady z 6 na 9 i stara się wszelkiemi sposobami zmniejszyć znaczenie tego faktu.

Dzienniki **czeskie** komentują fakt z pewnemi różnicami przyjęcia Niemiec do Ligi Narodów. »Prager Presse« pisze, że wydarzenie to jest sukcesem pokojowej orjentacji Europy i zwycięstwem Ligi Narodów.

Organ socjalno-demokratyczny twierdzi, że najważniejszem zadaniem Niemiec będzie teraz pośredniczenie między Rosją a zachodem.

Wedle zdania półurzędowego »Czeskiego Słowa«, Niemcy poza obrębem Ligi Narodów byłyby niebezpieczne.

Delegat litewski w Genewie o stosunku Litwy do Polski

Z Genewy donoszą:

Kierownik delegacji litewskiej w Genewie, **Sidzikauskas,** oświadczył w wywiadzie dziennikarskim, iż w obecnym stanie rzeczy nie widzi żadnego prawdopodobieństwa przywrócenia dawnych form historycznych pomiędzy Polską a Litwą. Kwestja, która dzieli Polskę od Litwy, jest sprawą terytorjalną. Dopóki nie zostanie ona uregulowana, Litwa nie może nawiązać stosunków z Polską.

Były momenty — rzekł Sidzikauskas — kiedy mówiliśmy z Polską. Opinja polska sądzi jednak, że jesteśmy tworem sztucznym, podsycanym przez sowiety z jednej strony, przez Niemcy z drugiej, aby dokuczać Polsce.

Przechodząc na temat obecnego rządu w Polsce, Sidzikauskas oświadczył:

»Z obecnym rządem moglibyśmy prędzej, niż z każdym innym, dójść do porozumienia. Marszałek Piłsudski jest wielkim romantykiem, specjalnie w sprawach, dotyczących kwestji litewskiej«.

Z kraju

DAR LEGJI AMERYKAŃSKIEJ DLA WARSZAWY. Pisma warszawskie donoszą, że na niedzielnym raucie, wydanym w ratuszu przez zarząd m. Warszawy na cześć delegatów Fidacu, przedstawiciele Legji amerykańskiej z pułkownikiem Lemuelem Bolles na czele, wręczyli prezesowi rady miejskiej I. Balińskiemu tarczę ze srebrną plakietą, jako pamiątkowy dar dla miasta Warszawy od Legij amerykańskiej.

OBNIŻKA CEN W WARSZAWIE. Pisma warszawskie donoszą, że miejskie zakłady zaopatrzenia Warszawy obniżyły od czwartku ceny mąki. Obniżka zależnie od gatunków, wynosi 1—6 gr na kilogramie.

Od czwartku cena masła zniżona została o 20 gr na 1 kg.

Równocześnie donoszą, że komisarz rządu na m. Warszawę odrzucił żądania wędliniarzy i rzeźników co do podwyżki cen wędlin i mięsa o 10 procent. Wobec tego ceny te pozostały niezmienione.

SPRAWA UWIĘZIONYCH GENERAŁÓW. Z Wilna donoszą, że marszałek Piłsudski w czasie ostatniego swego pobytu w Wilnie odbył rozmowę nie tylko z uwolnionym bezpośrednio po niej gen. Jaźwińskim, lecz i z gen. Malczewskim. »Warszawianka« twierdzi, że w związku z tą rozmową zapadła decyzja w sprawie uwolnienia z więzienia gen. Malczewskiego. Jest faktem jednak, że gen. Malczewski pozostaje nadal na Antokolu.

TAJNA SZULERNIA W MIESZKANIU B. AKTORKI. Z Warszawy donoszą: Funcjonarjusze policji śledczej wykryli wczoraj tajny dom gry w mieszkaniu b. aktorki teatrów miejskich, p. Wandy Majchrzyckiej. Przy zielonym stoliku zastano baletmistrza teatrów miejskich p. Michała Kuleszę, p. Piotra Sapiechę, p. Władysława Mazio oraz Piotra Rokosowskiego, który przed kilkoma laty zastrzelił swą żonę w »Nirwanie« a z więzienia zwolniony był przez Prezydenta Rzeczypospolitej dla opiekowania się nieletniemi dziećmi.

ZNOWU FAŁSZOWANIE PASZPORTÓW. Z Warszawy donoszą o wykryciu nowej fabryki paszportów, przyczem aresztowano głównego »fabrykanta«, Joska Rabińskiego. Trzej żydzi z Polski, którzy za takiemi paszportami przyjechali do Ameryki, zostali stamtąd odesłani z powrotem do Gdańska, stwierdzono bowiem, że zarówno ich paszporty, jak i wizy były sfałszowane.

BEZOWOCNE OBŁAWY NA BANDYTĘ ZIELIŃSKIEGO. Z Warszawy donoszą: Wczorajszej nocy po raz trzeci policja państwowa i agenci śledczy dokonali wielkiej rewizji po spelunkach złodziejskich, w poszukiwaniu za bandytą Zielińskim. Akcja kierowana była przez komisarza rządowego p. Sławoj-Składkowskiego. Poszukiwania nie dały żadnych wyników.

POJEDYNEK NA PISTOLETY. We wtorek rano w parku Sobieskiego (Agrycola) w Warszawie w zimowej sali tennisowej odbył się pojedynek na pistolety pomiędzy Bronisławem Kowalewskim, bratem głównego akcjonarjusza Mirkowskiej fabryki papieru, a Stefanem Oderfeldem. W wyniku pojedynku ostatni otrzymał ranę postrzałową brzucha. Rannego, po opatrunku, przewieziono w stanie ciężkim do sanatorjum. Jego przeciwnika aresztowała policja.

WYROK UWALNIAJĄCY FAŁSZERZA 100-DOLARÓWEK. Wczoraj zapadł we Lwowie po dwudniowej rozprawie przed sądem przysięgłych wyrok przeciw znanemu fałszerzowi 100-dolarówek, inż. Paykertowi, b. inżynierowi wodociągów lwowskich, b. docentowi politechniki a ostatnio dyrektorowi Spółki budowlanej „Brachowice". — Z całego przebiegu śledztwa i rozprawy wina oskarżonego zdawała się nie ulegać żadnej wątpliwości, a rzeczoznawcy orzekli zupełną jego poczytalność umysłową.

To też niespodzianką był wyrok uwalniający Peykerta od oskarżenia na podstawie werdyktu przysięgłych, którzy 11 głosami zaprzeczyli winie fałszerza pod wpływem zeznań świadomych z kół bliskich jego znajomych, którzy starali się go przedstawić z jak najlepszej strony, tłumacząc jego czyny rzekomą anormalnością umysłową.

Peykart, który w momentach przyparcia go do muru, lubiał wybuchać płaczem, po ogłoszeniu wyroku nie omieszkał i teraz rozpłakać się.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK NA STACJI KOLEJOWEJ W BORYSŁAWIU. A. W. donosi: Na stacji kolejowej w Borysławiu zdarzył się tragiczny wypadek, któremu uległ dyrektor poczty z Tarnowskich Gór na Górnym Śląsku, Józef Kisslinger, bawiący w Borysławiu przejazdem do swojej rodziny, mieszkającej w Czerniowcach. Dla skrócenia drogi chciał on przejść przez tor kolejowy i w tym momencie dostał się nagle pod koła puszczonych wolno trzech wagonów, które zmasakrowały mu w straszliwy sposób obydwie nogi. Nieszczęśliwego przewieziono w stanie ciężkim do szpitala w Drohobyczu.

UJĘCIE SZPIEGÓW. Jak donoszą z Wilna, onegdaj na pododcinku Orniany organa straży pogranicznej przytrzymały niejakiego Śpiewaka Wacława i Chmielewską Zofję w czasie, gdy usiłowali przekroczyć granicę z Polski do Litwy.

Wobec podejrzenia, iż uprawiają oni szpiegostwo, odesłano ich do dyspozycji odnośnych władz.

Tego dnia na pododcinku Wiżany żołnierze straży pogranicznej przytrzymali również niejakich Sudakowa i Łukosza, oddawna już podejrzanych o uprawianie szpiegostwa na rzecz jednego z państw ościennych. — Pomienieni zostali przytrzymani w czasie, gdy zamierzali nielegalnie przekroczyć granicę do Litwy.

NADUŻYCIE W IZBIE SKARBOWEJ W WILNIE. — W związku z ostatniemi nadużyciami w Izbie skarbowej w Wilnie zwolniono ze służby trzech urzędników Izby skarbowej: **Nowickiego, Hilarowicza i Esmonowicza.**

Ministerstwo skarbu zdecydowało wysłać w jak najkrótszych dniach do Wilna kilku rewidentów celem dokładnego przeprowadzenia dochodzeń w sprawie pomienionych nadużyć.

Ze świata

SENZACJA TOWARZYSKA W ŚWIECIE DYPLOMATYCZNYH. Z Genewy doniesiono wczoraj za jakiemś nieznanem tamtejszym dziennikiem, że b. premjer p. A. Skrzyński miał się zaręczyć z córką głośnego amerykańskiego przemysłowca Forda, a w Warszawie jeden z dzienników nawet w nadzwyczajnym dodatku ogłosił tę sensację. Największa jednak sensacyjność w powyższem doniesieniu polega podobno na tem, że p. Henry Ford... nie ma córki na wydaniu.

LOTNICY POLSCY NA ESTOŃSKICH UROCZYSTOŚCIACH. W Rewlu odbędą się dnia 12 b. m. uroczystości estońskiego lotnictwa wojskowego. W uroczystościach wezmą udział lotnicy estońscy, łotewscy i finlandzcy. Na uroczystość mają przybyć także polscy lotnicy z Warszawy.

MILJONOWE NADUŻYCIA NA GIEŁDZIE MOSKIEWSKIEJ. Z Moskwy donoszą: Władze sowieckie wykryły wielkie nadużycia na szkodę skarbu sowieckiego, które wynikły z ukrywania wielu transakcyj przed kontrolą wydziału opłat stemplowych i podatków giełdowych, sięgają 1 miljon rubli złotych. Państwowy urząd polityczny aresztował w związku z tą sprawą 21 członków komitetu giełdowego, z komunistą Zacharczenką na czele.

KATASTROFY. Donoszą z Rygi, że wczoraj w godzinach porannych zatonął w zatoce ryskiej parowiec „Neubas" wraz z 30 pasażerami oraz 10 ludźmi załogi.

Wczoraj przed południem wykoleił się pociąg osobowy obok miejscowości Leyden. Wiele wagonów zostało prawie zupełnie zniszczonych. Dotychczas wydobyto 3 zabitych, 10 ciężko rannych oraz wielką liczbę lżej rannych.

TRUJĄCA STUDNIA. W Londcening (Stany Zjednoczone) zmarło 7 osób nagle, a 7 przewieziono w stanie beznadziejnym do szpitala po wypiciu wody z pewnej studni. Wszyscy zmarli są członkami rodziny Green.

Członkowie Fidacu w Krakowie

Kraków, 10 września.

Wczoraj o godz. 10 wiecz. przybyli do Krakowa pociągiem z Warszawy, uczestnicy kongresu Fidacu, w liczbie około 60 osób.

Na peronie dworca przybranego we flagi państw sojuszniczych, powitali gości przedstawiciele władz wojskowych, cywilnych i autonomicznych oraz reprezentacja miejscowych organizacyj b. wojskowych z prof. Kumanieckim na czele.

Przemówienia powitalne wygłosili: wicepr. **Wielgus** imieniem prezydjum miasta i obywatelstwa krakowskiego, oraz szef sztabu DOK V ppułk. **Ścieżyński.**

W słowach gorących, z których przebijał entujazm dla Krakowa i jego znakomitej przeszłości, podziękował za powitanie p. Nikola **Sansanelli** (Włochy), wiceprezes Fidacu.

Po przemówieniach, orkiestra 20 pp. odegrała narodowy hymn włoski (wczorajszy dzień kongresu odbywał się pod znakiem Włoch i Polski). Sztandary poszczególnych delegacyj pochyliły się. Ogólną uwagę zwracała wzniesione po faszystowsku prawice członków delegacji włoskiej.

Z dworca udali się goście w pochodzie poprzedzanym orkiestrą i tłumnym zastępem publiczności przed hotel Francuski. Tutaj po odegraniu pierwszej »Brygady« i po wzniesieniu gromkich okrzyków na cześć Polski i państw sprzymierzonych, pochód rozwiązał się. Goście udali się na spoczynek, częścią do hotelu Francuskiego, częścią do innych hoteli.

Dzisiaj o godz. 11 przed południem w wielkiej sali Starego Teatru, prezes „Fidac'u" p. **Crosfield** otworzył wobec przedstawicieli miejscowych władz, ostatnie z rzędu posiedzenie plenarne kongresu „Fidac'u".

W zagajeniu p. **Crosfield** zawiadomił kongres, że Związek polskich legjonistów zgłosił swoją kandydaturę na członka „Fidac'u" (oklaski). Formalne przyjęcie tej kandydatury nastąpi na najbliższem posiedzeniu Rady wykonawczej „Fidac'u", które odbędzie się w Paryżu.

Następnie p. Kazimierz **Smogorzewski** zgłosił w imieniu delegacji polskiej wniosek nagły, który opiewa:

„Kongres „Fidac'u" zważywszy, że perjodycznie wdrażane są kampanje prasowe przeciwko krajom w łonie Federacji międzysojuszniczej reprezentowanym i że w okresie dyskusji o rozszerzenie miejsc w Radzie Ligi Narodów zainteresowana propaganda rozszerzyła w prasie światowej złośliwe i tendencyjne pogłoski, skierowane przeciwko niektórym państwom Federacji (wniosek ma tu na myśli plotki niemieckie o rzekomym tajnym traktacie polsko-rumuńskim pod autorytetem Francji. Prz. Red). Kongres stwierdza z mocą i spokojem, że polityka zagraniczna państw w „Fidac'u" reprezentowanych ma jedynie na celu utrzymanie **pokoju** i obecnego statutu politycznego Europy, że żadna kampanja fałszywych alarmów nie zdoła wytrącić rządów i opinji publicznej tych państw z równowagi. Ich pokojowe intencje są ponad wszelkie podejrzenia oraz ich międzynarodowe układy są w sekretarjacie Ligi Narodów złożone".

Deklarację powyższą przyjął kongres przez aklamację wśród burzliwych oklasków.

Godzina 12.30, obrady trwają dalej.

W dalszym ciągu przedstawione będą kongresowi wnioski uchwalone na komisjach, poczem po wyborze nowego prezydjum »Fidacu« nastąpi zamknięcie kongresu.

Podczas obrad wszedł na trybunę prezydjalną p. wicewojewoda Wawrausz, który w gorących słowach, przyjętych owacyjnie przez zebranych, powitał kongres im. wojewody krakowskiego.

Sprawy sądowe

MALWERSACJE Z RENTAMI INWALIDZKIEMI W KRAKOWIE.

Kraków, 10 września.

Odbyta wczoraj wizja lokalna w Izbie skarbowej wykazała, że wszystkie zeznania Pawlikowej, dotyczące pomieszczeń prezydjum oddziału VI, były zupełnie zmyślone. W szczególności okazało się, że Pawlikowa w gabinecie p. naczelnika Arzta nigdy nie była.

Po powrocie do sądu przystąpiono do przesłuchania drugiego oskarżonego Rytki. Z zeznań jego wynika, że w całej sprawie odgrywał rolę podrzędną i że — jak sam twierdzi — z żadnemi urzędami i władzami w bezpośrednią styczność nie wchodził, a polegał jedynie na informacjach, udzielanych mu przez Pawlikową.

Po przesłuchaniu Rytki, zarządził trybunał tajność rozprawy, celem przesłuchania głównego świadka, p. naczelnika wydziału VI Izby, Arzta.

Wkońcu po uchyleniu tajności, przystąpiono do przesłuchania świadka adwokata dra Lachsa, który zaprzeczył w całej rozciągłości zeznaniom osk. Pawlikowej, jakoby p. Arzt miał ją odesłać do świadka z szeregiem spraw.

TELEGRAMY

Zgon biskupa Szcześniaka

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 10 września. Dnia 9 bm. zmarł tu ks. biskup Władysław **Szcześniak, sufragan warszawski, przeżywszy lat 66.**

Śp. ks. biskup Szcześniak zajmował się niezależnie od swego zawodu duchownego, studjami nad historją kościoła, wykładając ten przedmiot w seminarjum. W ostatnich zaś latach, na uniwersytecie warszawskim, który w uznaniu zasług mianował go profesorem honorowym.

W piątek o godz. 5 popołudniu odbędzie się eksportacja zwłok z domu parafji św. Piotra i Pawła do mauzoleum Przeździeckich. w niedzielę zaś o godz. 5 popołudniu zwłoki przeniesione zostaną do kościoła św. Piotra i Pawła.

Odpowiednie przemówienie wygłosi ks. pos. Nowakowski. W poniedziałek 13 bm. mszę żałobną odprawi J. E. ks. kardynał Kakowski. Przemówienie żałobne wygłosi ks. prałat Szlagowski, poczem zwłoki odprowadzone zostaną na cmentarz Powąskowski.

Przyjazd przedstawiciela rządu argentyńskiego

Warszawa, 10 września (PAT). Dnia 9 bm. przybył do Warszawy członek rządu argentyńskiego p. **Lebreton,** który odbywa obecnie podróż inspekcyjną po Europie. Minister Lebreton przybył do Warszawy **po zwiedzeniu Moskwy i Berlina.** P. Lebreton interesuje się sprawą **handlu polsko-argentyńskiego** specjalnie zaś sprawą cukrownictwa.

Katastrofa dzwonu w Wilnie

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Wilno, 10 września. Podczas wczorajszej uroczystości ingresu ks. arcybiskupa Jałbrzykowskiego, największy dzwon, zawieszony w katedrze, **runął na rusztowanie.** Dzięki temu, że dzwon zatrzymał się na rusztowaniu, **ocalało kilku dzwonników, znajdujących się na dole.**

Jeszcze sprawa byłego prokuratora Hurczyna

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Wilno, 10 września. Bawi tu minister sprawiedliwości Makowski w związku **z nadużyciami w sądownictwie wileńskiem, dokonanemi swego czasu przez podprokuratora Hurczyna.**

Eskadra francuska w Gdyni

Warszawa, 10 września. Wczoraj przybyła do Gdyni **eskadra kontrtorpedowców francuskich,** złożona z 5 kontrtorpedowców i dwóch łodzi podwodnych. Flotę francuską przyjmowało na miejscu dowództwo polskiej floty z komandorem Unrigiem na czele. Wczoraj wieczorem goście zwiedzili Gdynię i zostali przyjęci uroczystym obiadem. Dziś udadzą się do Pucka i na Hel, ewentualnie do Gdańska. Wieczorem odjadą do Warszawy, dokąd zostali zaproszeni przez marsz. Piłsudskiego.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Z giełdy krakowskiej

Kraków, 10 września.

Na rynku efektów tendencja utrzymana. Nastrój świąteczny daje się silnie odczuć, w braku zainteresowania i transakcyj. Kursa mniej więcej utrzymane na wczorajszym poziomie. Oficjalnie do tej pory bez transakcyj.

Na pogiełdziu podobnie. Jedynie Jaworzno, Bank Polski poszukiwany.

Na rynku walut i dewiz tendencja lekko zniżkowa. Zaofiarowanie towaru nieco silniejsze. W Krakowie kurs dolara 8.97—8.99, bankowo dewiza 9.03, w towarze, w Warszawie nieoficjalnie 8.97½, dewiza 9.01½, we Lwowie (dokładne kursy nie nadeszły) kurs kształtuje się 8.97—8.98, w Katowicach 8.99, bankowo 9.01½. Na wszystkich giełdach daje się odczuć lekkie osłabienie kursu przy nadmiarze towaru. Bank Polski płacił w dalszym ciągu za gotówkę 8.94, za czeki 8.98.

—o—

Rząd wobec rozbudowy uzdrowisk

Dyrektor służby zdrowia dr Wroczyński złożył wobec przedstawicieli prasy warszawskiej następujące wyjaśnienia w sprawie uzdrowisk krajowych:

Państwo nasze administruje obecnie w 5 zakładach zdrojowych, z których trzy, a to Busk, Ciechocinek i Krynica zostały uruchomione, pozostałe zaś dwa zakłady Szkło pod Lwowem i Burkut w Karpatach są w stanie zupełnego zniszczenia. Pozatem, że zdrojowiska stanowią bardzo poważny czynnik w lecznictwie i w życiu gospodarczem, wstrzymują bowiem masowy wyjazd ludzi do zdrojowisk zagranicznych, stanowią one prócz tego wykładnik kultury wewnątrz kraju. Na zachodzie wyjeżdża do zdrojowisk 5 proc. ludności, u nas stosunek ten jest bez porównania mniejszy. Do uzdrowisk zagranicznych wyjeżdża u nas rocznie około 100.000 osób. Jeżeli przyjmiemy, że przeciętnie wydaje taki człowiek 150 dolarów, to otrzymamy 15 miljonów dolarów czyli 150 miljonów złotych. Jest to zatem poważny ubytek w majątku narodowym, na który państwo pozwolić sobie nie może. Ażeby temu zapobiec, rząd w pełnem zrozumieniu przystąpił do rozbudowy zdrojowisk państwowych w Busku, Ciechocinku i Krynicy.

I tak w **Krynicy** uregulowano w górnym biegu rzeczkę Kryniczankę łącznie z urządzeniem bulwarów, chodników i mostków, uporządkowano i przełożono drogi zakładowe, rozszerzono sieć wodociągową, wykonano sieć kanalizacyjną (dokończenie w toku), przebudowano kotłownię, rozszerzono Dom zdrojowy o 60 pokoi i 12 kabin do kąpieli mineralnych, stwarzając w ten sposób warunki do prowadzenia sezonu zimowego, wywiercono 4 źródła mineralne, wreszcie wybudowano nowoczesny gmach łazienek mineralnych o 200 kabinach. Na inwestycje powyższe wydano do 1 stycznia r. b. 1.800.000 zł, w roku zaś bieżącym 1 milj. 990 tysięcy złotych.

W **Ciechocinku** obok gruntowego remontu i uporządkowania łazienek oraz całego terenu zakładu, wybudowano w ciągu trzech ostatnich lat wodociąg kosztem 850.000 złotych, oraz opracowano projekt kanalizacji i przeprowadzono w tym kierunku odpowiednie studja terenowe.

W **Busku** również poza gruntownem odnowieniem łazienek wybudowano dwa zbiorniki na wodę mineralną i dwa zbiorniki na szlam kąpielowy, oraz przeprowadzono częściowo rekonstrukcję źródeł mineralnych.

W r. b. czyste dochody tegoroczne wszystkich zdrojowisk państwowych zużyto na konieczne roboty inwestycyjne w tych zakładach. W najbliższym zatem czasie zarządzone będą roboty osuszające oraz rekonstrukcja kotłowni i elektrowni w Busku, a w Ciechocinku dokończenie wodociągu, dobudowanie pawilonu na częściowe zabiegi błotne, oraz głębokie wiercenie (1.000 do 1.200 mtr.) za gorącą solanką, którą można uzyskać na tej głębokości według szczegółowych badań prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego dra Jana Nowaka. Roboty te obliczono na sumę 515.000 zł, w roku bieżącym.

Poza wymienionemi robotami programowemi, rząd zamierza po zreorganizowaniu administracji wszystkich państwowych zakładów zdrojowych na zasadach handlowych i wyodrębnienia je w samodzielne jednostki gospodarcze i prawne, rozpocząć od roku 1927 dalszą część programowej akcji rozbudowy we wszystkich pięciu wymienionych zdrojowiskach; akcję obliczono na 8 letni okres, przy wkładzie 25,000.000 zł, która pokryta będzie z własnych dochodów tych zakładów i pożyczki około 10,000.000 zł. Pożyczka ta w okresie najbliższych 15 lat zostanie zamortyzowaną z dochodów tych przedsiębiorstw. Po urzeczywistnieniu wspomnianych inwestycyj, zakłady te staną na wysokości najpoważniejszych zakładów zagranicznych i będą mogły pomieścić frekwencję roczną do 80.000 osób.

Wyższa szkoła handlowa w Poznaniu

Dnia 1 października b. r. zaczynają się wykłady w nowopowstałej wyższej szkole handlowej w Poznaniu. Inicjatywę powstania wyższej szkoły handlowej dała Izba przemysłowo-handlowa w Poznaniu, oddając zarazem swój gmach przy alei św. Marcina 3 na tymczasową siedzibę szkoły. — Miasto popiera również usilnie nową placówkę i przyrzekło oddanie placów w centrum miasta w bezpośredniem sąsiedztwie uniwersytetu pod przyszły własny gmach szkoły. Wydziały wyższej szkoły handlowej są następujące: komunikacyjny, ubezpieczeniowy, konsularny, handlowo-towaroznawczy, bankowy i pedagogiczny. Ten ostatni łączy się z jednym, dowolnie obranym z poprzednich. Najlepszym studentom i studentkom szkoła zapewnia, po uzyskaniu dyplomu, praktykę zagraniczną. Wyższa szkoła handlowa pozyskała współpracę w szeregu wybitnych specjalistów krajowych i cudzoziemców z rozmaitych dziedzin przedmiotów ekonomicznych, handlowych i prawniczych. Stworzenie podobnej placówki na terenie zachodniej Polski spotyka się z najwyższem uznaniem społeczeństwa, to też młodzież obojga płci tłumnie zapisuje się na wykłady. Do zapisania się w poczet słuchaczy zwyczajnych wystarcza świadectwo dojrzałości szkół średnich ogólnokształcących lub specjalnych. Po trzech latach studjów otrzymują oni dyplom nauk handlowych z podaniem specjalności. O przyjęciu słuchaczy wolnych decyduje dyrekcja. — Słuchacze wolni otrzymują świadectwo złożenia kolokwjum. Dyrektorem wyższej szkoły handlowej jest znany ekonomista prof. dr Leonard Glabisz, współpracownik misji prof. Kemmerera w Polsce. Przy wyższej szkole handlowej funkcjonuje bursa, ufundowana przez miasto.

VI Targi Wschodnie

Tegoroczna impreza Targów Wschodnich we Lwowie powiodła się w zupełności, co wobec ciężkich warunków, w jakich pracował komitet organizacyjny, świadczy o olbrzymiej sile żywotnej i gorliwości komitetu. Targi odwiedzane są licznie. Tłumy przyjezdnych komitet lokuje z powodu braku miejsc w hotelach, domach prywatnych.

Z Targami, składającemi się z pokazów wytwórczości, połączono szereg wystaw, a więc architektoniczno-budowlaną, instalacyjną, drogową, przeciwgruźliczą i spożywczą. W wystawach wzięły udział najpoważniejsze firmy krajowe i zagraniczne. Dla wystawy architektonicznej zbudowano specjalny pawilon. Uwzględniono architekturę ostatniego 25-lecia, oraz problem budowy taniego domu, którego najlepsze projekty zostaną nagrodzone.

Interesującą jest wystawa drogowa, dająca pogląd na rozmaite systemy dróg, połączone z wystawą fotograficzną krajobrazu polskiego. Wystawa higjeniczna i przeciwgruźlicza obrazuje całokształt walki z gruźlicą. Na wystawie spożywczej zgrupowano wyroby rozmaitych gałęzi przemysłu spożywczego. Nie zapomniano również o konieczności ożywienia terenu targowego i umilenia pobytu. Obok zawodowych jadłodajni targowych, szereg stowarzyszeń humanitarnych obok różnorodnych atrakcyj zorganizowało kawiarnie, automaty, bufety i t. d.

Diarjusz ekonomiczny

— **Cukrownicy żądają przedłużenia na obecną kampanję czasu pracy** dla niektórych kategoryj robotników do 12 godzin, oraz o niestosowanie ustawy o zakazie pracy nocnej dla kobiet.

— **Zatarg w przemyśle węglowym na polskim G. Śląsku** został ostatecznie zlikwidowany. Górnicy otrzymali 8%-tową podwyżkę zarobków od 1 września na podstawie orzeczenia nadzwyczajnej komisji arbitrażowej. Obie strony podwyżkę przyjęły.

— **Wskaźnik cen hurtownych wytworów przemysłowych w Polsce** za sierpień osiągnął w walucie złotej kwotę 99·41 proc., czyli poziom przedwojenny, ponieważ ceny te w porównaniu z cenami zagranicznemi są niższe o kilkadziesiąt procent mamy możność eksportu zagranicę,

— **Liczba upadłości w Niemczech w I półroczu 1926 wyniosła 9,302,** podczas gdy w I półroczu 1925 wynosiła tylko 4,545 podniosła się więc o 100 proc.

Informacje przemysłowe i handlowe

KONWERSJA POŻYCZEK GALICYJSKICH. Ministerstwo skarbu wydało rozporządzenie w sprawie wymiany obligacyj pożyczek zaciągniętych przez b. kraj. Galicję na obligację 5% pożyczki konwersyjnej. W myśl tych postanowień zarejestrowane obligacje pożyczek z lat 1893, 1904, 1905, 1907, 1908 i 1913 podlegają wymianie na pożyczkę konwersyjną po kursie 20 zł za 100 koron nominalnych.

Obligacje 4½% galicyjskiej pożyczki krajowej z r. 1914 podlegają wymianie na pożyczkę konwersyjną po kursie 25 zł za 100 koron nominalnych.

W celu dokonania wymiany winni posiadacze zarejestrowanych powyższych obligacyj przedłożyć je Izbie skarbowej we Lwowie w czasie od 20 września 1926 do 30 czerwca 1927 r.

Zarazem ministerstwo skarbu wydało ogłoszone również w numerze 89 »Dziennika Ustaw« rozporządzenie w sprawie wymiany obligacyj kolejowych, zabezpieczonych na kolejach państwowych byłej dzielnicy austrjackiej. Celem wymiany tych obligacyj wypuszcza się 5% konwersyjną pożyczkę kolejową do wysokości 50 miljonów złotych, zabezpieczoną na kolejach państwowych byłej dzielnicy austrjackiej.

ZAKUP LISTÓW ZASTAWNYCH PAŃSTWOWEGO BANKU ROLNEGO. Na konferencji odbytej dnia 1 b. m. między min. ref. roln. dr Staniewiczem a prezesem Banku Polskiego p. Karpińskim omówiono sprawę lokowania w Banku Polskim 8% listów zastawnych P. B. R., opiewających na złote w walucie złotej. P. prezes Karpiński wykazał wysokie zrozumienie dla konieczności popierania w ten sposób wykonania reformy rolnej. Przeprowadzona w tym kierunku akcja umożliwi nabywanie ziemi małorolnej służbie folwarcznej i bezrolnym. Z drugiej strony akcja ta przez umożliwienie rolnikom, dokonania inwestycji i innych wkładów pożytecznych przyczyni się w znacznym stopniu do ogólnego podniesienia się produkcji rolnej. Podzielając te motywy p. prezes Karpiński przyrzekł, iż poczyni ze swej strony kroki w kierunku zdecydowania przez władze B. P. zakupu większej ilości listów zastawnych P. B. R., jak również przyjęcia ich do lombardowania.

WZROST WKŁADÓW OSZCZĘDNOŚCIOWYCH W P. K. O. Suma wkładów w P. K. O. w ciągu ostatnich czterech miesięcy z niespełna 15 milj. w maju r. b. podniosła się obecnie do 19,000.000 złotych. Na rachunek wkładów premjowanych znajduje się 100.000 złotych, wkładów waloryzowanych 20.000 złotych w złocie. Zatem ubiegły okres 4-miesięczny daje nadwyżkę zgórą 4 milj. złotych, przyczem obecny ruch w kasach P. K. O. wykazuje dalszą tendencję zwyżkową. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, suma wkładów P. K. O. na 1 stycznia 1927 r. przekroczy 25 miljonów złotych.

ROZWÓJ POLSKIEGO MONOPOLU TYTONIOWEGO. Polski monopol tytoniowy rozwinął się w ostatnich czasach znacznie. Wszystkie fabryki tytoniowe znajdują się w pełnym ruchu i mają zapewniony zbyt, jak świadczą o tem zwiększające się z miesiąca na miesiąc dochody. Dyrekcja monopolu dotychczas wstrzymuje się z ogłoszeniem przetargu na surowce tytoniowe, gdyż stwierdziła, że obecnie w szeregu państw produkujących tytoń, panuje ogól na podaż tego artykułu, spowodowana znacznemi zbiorami oraz poważnemi zapasami. Dyrekcja nie ogłasza konkursu, gdyż sądzi, że będzie mogła wobec spadku cen surowca zagranicznego dyktować importerom warunki. Wybór bezwzględnie dobrych gatunków i korzystne warunki kupna dadzą się osiągnąć tylko przy pewnej rezerwie w czynieniu zamówień. Zapotrzebowanie monopolu wynosi około 25 mil. kg rocznie i powiększy się z chwilą zakupów wyższych gatunków.

Poważne straty przynosi skarbowi panoszący się szmugiel papierosów i cygar głównie przez Gdańsk, granicę niemiecką, przyczem winę ponosi wyłącznie służba celna. Nadto koniecznem jest ustanowienie monopolu państwowego w Gdańsku, co niebawem nastąpi, oraz sprowadzanie oprócz surowców także gotowych gatunków tytoniu. Sprowadzanie z zagranicy gotowych wyższych gatunków tytoniowych nietylko zmniejszyłoby szmugiel, ale dałoby państwu poważne dochody w postaci cła. Toteż dyrekcja monopolu zamierza rozpatrzeć wkrótce sprowadzanie gotowych fabrykatów, zwłaszcza, że z chwilą ustalenia się złotego, nie grożą ewentualne straty kursowe.

ROZWÓJ PRZEMYSŁU CHEMICZNO-GAZOWEGO. Przemysł Górnego Śląska interesuje się ostatnio bardzo żywo rozbudową przemysłu chemiczno-gazowego. Akcji tej patronuje prezydent Mościcki. Przemysł hutniczy węglowy interesuje się temi badaniami, gdyż przy koksowaniu węgla, oraz w piecach hutniczych marnuje się bezproduktywnie wielki odsetek gazów i odpadków, mogących stanowić najważniejszy składnik wyrobów chemiczno-gazowych. W sprawie tej odbyły się w Warszawie ostatnio liczne konferencje, pomiędzy reprezentantami przemysłu górno-śląskiego, a sferami rządowemi.

BILANS HANDLOWY ŁOTWY BIERNY. — Wbrew przewidywaniom Biura statystycznego, handel zagraniczny Łotwy okazał się w maju br. znowu pasywnym. W porównaniu z kwietniem, wywóz zmniejszył się o 4.96 miljonów i spadł do 13.40 miljonów łatów, gdy jednocześnie przywóz wzrósł o 2.24 miljony łatów do sumy 15.96 miljonów. Niedobór bilansu handlowego wyniósł w maju b. r. 2.56 miljonów łatów, podczas gdy w kwietniu aktywność tego bilansu doległa 4.64 miljony łatów.

Ze sportu

Kraków—Konstantynopol

Zawody te odbędą się w dniu dzisiejszym na boisku K. S. Cracovia o godzinie 4 po południu. Budzą one zrozumiałe zainteresowanie ze względu na drużynę gości, złożoną z dwóch najwybitniejszych klubów Konstantynopola, Galata Serail (mistrz Turcji) i Fener Bagtscha (były mistrz Turcji). Drużyna nasza stanie przed ciężkiem zadaniem, gdyż specjalnie napad drużyny tureckiej swoją klasą dorównuje najlepszym zespołom kontynentalnym. Napad turecki przyswoił sobie błyskotliwą technikę, szybkość oraz ostry i dokładny strzał. Również i pomoc, pracująca ofenzywnie, zasługuje na wyróżnienie. Wobec tych nieprzeciętnych zalet sportowych gości, trybuny parku K. S. Cracovia zapewnie licznie zapełnią się dzisiejszego popołudnia.

GIEŁDA KRAKOWSKA

z dnia 9 września 1926 r.

AKCJE

Polskie Towarzystwo Handlowe	0·33
Żegluga	0·13
Zieleniewski	15·30
Trzebinia masz.	0·53
Zorka	20·00
Siersza Górnicza	4·50
Nafta Polska	0·58—0·67
Azot	0·35—0·39
Elektrownia Siersza	0·35
Chybie	6·60

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 9 września 1926 r.

AKCJE:

Bank Dyskontowy	8·25
Bank Polski	95·00—96·00—95·00
Bank Zachodni	2·25
Związek Sp. Zarobkowych Poznań	7·75 8·00
Kijewski	0·26
Chodorów	100·00
Częstocice	1·70—1·50—1·75
Gosławice	52·00—50·00
Michałów	0·40
Cukier	3·75—3·83—3·70
Firley	0·60—0·65—0·64
Łazy	0·18
Węgiel	80·00—80·75—80·50
Nafta Polska	0·58
Nobel	3·00
Fitzner i Gamper	3·00
Lilpop	1·12—1·11—1·12
Modrzejów	4·75—5·00—4·80
Norblin	1·40—1·45
Ostrowieckie	8·00—8·25—8·00
Parowozy	0·48—0·52
Rudzki	1·63—1·60
Ursus	1·70—1·90
Starachowice	2·54—2·63—2·56
Zawiercie	23·00—24·00
Żyrardów	15·00—15·75—15·25
Borkowscy	1·70 [illegible]
Haberbusch	8[illegible]

Odpowiedzialny redaktor:

MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem Stanisława Ziemiańskiego.